

**ANDRZEJ CHWALBA, SAMOBÓJSTWO EUROPY. WIELKA WOJNA
1914–1918, KRAKÓW: WYDAWNICTWO LITERACKIE, 2014, SS. 656**

Najnowsza książka krakowskiego historyka Andrzeja Chwalby, którego sylwetki chyba nie trzeba nikomu przedstawiać, nosi dość wymowny tytuł: *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*. Łatwo się zorientować, że odnosi się ona do konfliktu, który ogarnął świat dokładnie 100 lat temu, a jego źródłami były antagonizmy między mocarstwami europejskimi. Publikacja tejże książki zbiegła się więc z obchodami tak ważnej dla historii Europy i świata rocznicy – wybuchu I wojny światowej.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na charakter tej książki. Z pewnością nie można zaliczyć jej do dzieł *sensu stricto* naukowych, chociażby z tego powodu, iż nie wykorzystano w niej źródeł archiwalnych, a autor zdecydował się na odejście od stosowania ważnego elementu aparatu naukowego, jakim są przypisy (z jednym wyjątkiem). Dużą zaletą tej pracy jest natomiast to, że powstała ona głównie przy wykorzystaniu najnowszych wyników badań dotyczących I wojny światowej, co umożliwia przedstawienie nowej interpretacji niektórych faktów oraz ukazanie ogólnych kierunków zainteresowań historyków zajmujących się tym – przyznać trzeba – trudnym i obszernym zagadnieniem.

Tytuł – jak wyjaśnił sam autor – nawiązuje do słów jednego z francuskich dziennikarzy, który po wybuchu wojny stwierdził: „Europa zafundowała sobie samobójstwo, czyli wojnę ze strachu przed śmiercią” (s. 9), oraz do wypowiedzi Ottona von Bismarcka, który w połowie lat siedemdziesiątych XIX w. określił plany ataku niemieckiego na Francję mianem: „samobójstwa popełnionego w obawie przed śmiercią” (s. 10). Motyw przewodni, który towarzyszy czytelnikowi na stronach tej książki, jest więc niezwykle jasny: dynamicznie rozwijająca się przez całe XIX stulecie Europa po 1918 r. w sensie cywilizacyjnym i kulturowym „umarła” dla świata.

Chronologiczną cenzurę dla *Samobójstwa* wyznaczają lata 1914–1918. Autor jednak – co uzasadnione – często odwoływał się do faktów wcześniejszych, które miały wpływ na przygotowania wojenne i wybuch wojny. Andrzej Chwalba zrezygnował natomiast z przedstawienia serii traktatów kończących I wojnę światową, włącznie z traktatem wersalskim, uważając, że jest to zagadnienie „wymagające odrębnych publikacji” (s. 8–9).

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów (poprzedzonych krótkim wstępem), podzielonych dodatkowo na podrozdziały. Pod względem objętości rozdziały są bardzo zróżnicowane.

W sposób dość umowny poruszane w niej zagadnienia można podzielić na dwie części. Pierwsza dotyczy kwestii związanych z samą wojną: przygotowań wojennych, przebiegu poszczególnych kampanii i bitew, typu prowadzenia działań wojennych, charakteru konfliktu, uzbrojenia itp. Na drugą składają się – co stanowi pewną nowość dla polskich syntez tego okresu – aspekty związane z codziennością zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Przebieg walk, bitew i kampanii wcale nie stanowi głównej treści i przesłania książki. Życie cywili w latach I wojny światowej potraktowane zostało jako istotny element historii okresu lat 1914–1918.

Cenne uzupełnienie stanowią mapy, wykresy, zdjęcia, plakaty, ilustracje umożliwiające pełniejszą orientację w przedstawionych na łamach książki wydarzeniach.

Rozdział I pt. „Zaczyna się wojna”, jak sugeruje nazwa, stanowi omówienie m.in. genezy konfliktu, planów strategicznych poszczególnych państw, przeglądu sił armii biorących udział w walkach. Należy zaznaczyć, iż w niektórych fragmentach tegoż rozdziału czytelnik – zwłaszcza bardziej wymagający – może czuć niedosyt. Przykładem tego niech będzie fragment omawiający cele i strategię państw przygotowujących się do wojny (podrozdział „Cele wojenne. Plany strategiczne” s. 59–68). Autor w sposób dość ogólny potraktował ten aspekt, wychodząc z założenia, że: „w lipcu 1914 roku cele wojenne nie były jeszcze jasno zdefiniowane” (s. 59). Nie znajdziemy tu więc motywów gospodarczo-społecznych Wielkiej Wojny (np. niemieckie plany przejęcia rozwiniętych przemysłowo obszarów Belgii i północnej Francji, rola i znaczenie kapitału niemieckiego i francuskiego w carskiej Rosji przed wybuchem wojny) oraz ewolucji planów i założeń w obliczu kolejnych lat wojny. Inne zastrzeżenie budzi częściowe pominięcie kwestii polskiej, o czym autor poinformował jednak we wstępie pracy (s. 9). Sprawa polska stanowiła bowiem istotny – choć nie główny – dylemat, przed którym stawały rządy mocarstw zaborczych, a zwłaszcza Austro-Węgier i Rosji, planując wojnę i przygotowując kolejne ofensywy. Na pochwałę zasługuje natomiast zwięzłe i konkretne przedstawienie sił poszczególnych armii zmierzających na fronty.

Rozdział II pt. „Wojna na lądzie” jest zdecydowanie najbardziej rozbudowaną pod względem objętości częścią pracy. Dotyczy przebiegu działań na wszystkich frontach wojny z przewagą – co rozumiałe – opisu konfliktu na Starym Kontynencie. Znajdziemy tutaj analizę kolejnych ofensyw, kampanii, bitew, operacji desantowych czy oblężeń. Do ciekawych fragmentów tego rozdziału zaliczyć można opisy starć na półwyspie Gallipoli, walk w Afryce, kilkunastokrotnych starć nad rzeką Isonzo na froncie włoskim. Ciekawe, że przy opisie starć pod Passchendaele na froncie zachodnim w 1917 r. Andrzej Chwalba w jedynym przypisie tej książki odniósł się m.in. do... utworu *Paschendaele* heavy metalowego zespołu Iron Maiden (s. 276). Co istotne, autor dokonał również w niektórych miejscach reinterpretacji niektórych kwestii, jak choćby tej związanej z oceną przerzucenia przez niemieckiego szefa sztabu Moltkego (młodszego) dwóch korpusów niemieckich znajdujących się na froncie zachodnim do Prus Wschodnich w celu wsparcia sił Hindenburga w sierpniu 1914 (s. 131–132). Podczas gdy starsza historiografia widzi w tej decyzji

brak rozeznania sytuacji wśród dowództwa niemieckiego i jeden z powodów klęski Niemców nad Marną, Andrzej Chwalba uznał to za decyzję słuszną, ponieważ korpusy te „i tak nie wzięłyby udziału w bitwie nad Marną, a okazały się bardzo przydatne w powstrzymaniu ofensywy wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim” (s. 132).

W rozdziale III „Modele wojny lądowej” autor przedstawił z kolei inne spojrzenie na losy wojny związane z charakterem konfliktu. Ukazał tutaj m.in. życie żołnierskie w okopach z wszystkimi jego blaskami i cieniami, charakterystykę różnych typów działań wojennych, np. operacji desantowych, wojny zimowej. Życie żołnierskie w okopach nie ogniskowało się jedynie wokół walk i potyczek z wrogiem. Walczący w okopach odczuwali silną potrzebę „normalnego życia”, czego dobrym przykładem mogą być spotkania z okazji świąt Bożego Narodzenia. W tym szczególnym czasie żołnierze przeciwnych stron wychodzili z okopów w celu wspólnej modlitwy, rozrywki czy po prostu rozmowy. Na okres świąteczny zawierano więc nieformalny rozejm.

Totalny charakter wojny objawił się także w dziedzinach walki wywiadowczej i kontrwywiadowczej, zakulisowych działań propagandowych prowadzonych na rzecz wojny przez rządy państw znajdujących się w konflikcie, które wspierały gwiazdy światowego formatu (m.in. Charlie Chaplin). Działalność cenzury i propagandy z pewnością nie mogłaby osiągnąć takich rozmiarów bez rozwoju środków masowego przekazu: filmu i prasy, w mniejszym stopniu zaś radia. Działania wojenne zwiększyły bowiem popyt na informację i fakt ten dobrze rozumiały rządy walczących państw, posługując się różnymi środkami oddziaływania na społeczne emocje. Wojna przyniosła także pierwsze zorganizowane instytucje propagandowe, na czele z pierwszym, brytyjskim Ministerstwem Propagandy. Również czytelnik (zwłaszcza początkujący) zainteresowany aspektami związanymi z bronią i uzbrojeniem odnajdzie w tym rozdziale wiele cennych informacji na temat pistoletów, karabinów, granatów, gazów bojowych, hełmów, mundurów, a także dział oraz pierwszych czołgów. Do jednych z najbardziej okrutnych środków zadawania śmierci w tym konflikcie należały na pewno gazy bojowe. Jako pierwsi broni tej użyli Niemcy. Oni też dokonali największego ataku gazowego I wojny światowej w maju 1915 r. nieopodal Skierniewic na froncie wschodnim, podczas którego zginęło około 11 000 żołnierzy rosyjskich. Do jednego z najgroźniejszych gazów zaliczyć można gaz musztardowy nazwany iperytem (po raz pierwszy użyty w III bitwie pod Ypres w 1917 r.). Używanie gazów wiązało się jednak z dużym niebezpieczeństwem. Często bowiem zdarzało się, że zmiana kierunku wiatru powodowała, iż chmura gazowa powraca do strony, która ją rozpyliła.

Rozdział IV nosi tytuł „Los żołnierza”. Stanowi on bodaj najbardziej przejmujący obraz I wojny światowej, widzianej z perspektywy rannych, chorych, zabitych, jeńców wojennych oraz dezertów. Czytelnik w tej części zostaje wprowadzony w świat szpitali wojennych, cmentarzy, obozów jenieckich, ma okazję do zapoznania się z powstawaniem i rozwojem chorób oraz epidemii wywołanych wojną, ze świadczoną pomocą sanitarną oraz ze stanem ówczesnej medycyny, a także

z przyczynami dezercji i buntów żołnierzy. Wojna wpłynęła również na medycynę. Znaczny postęp odnotowano w ortopedii (zastosowanie sztucznych kończyn), szerzej wykorzystywano zabiegi transfuzji krwi, coraz większego znaczenia nabierała właściwa dezynfekcja narzędzi i przyrządów lekarskich, większą rolę zaczęto przywiązywać do pierwszej pomocy. Mimo dość wyraźnego postępu lekarze pozostawali bezsilni wobec nowych wyzwań, które przyniosła I wojna światowa, np. skutków użycia gazów bojowych. Zrozumiałe jest również, że pomoc medyczna nie mogła objąć wszystkich walczących, nie mogła również sprostać wszystkim medycznym skutkom i wyzwaniom.

Rozdziały V i VI („Wojna na morzu” oraz „Wojna w powietrzu”) z pewnością zainteresują wszystkich tych, którzy na I wojnę światową patrzą przez pryzmat nowych technologii wojennych stosowanych nie tylko na lądzie. Bez nich obraz wojny przedstawiony w *Samobójstwie* byłby niepełny. Oba rozdziały poprzedzone są krótką charakterystyką posiadanych przez główne mocarstwa okrętów oraz samolotów. W przypadku tych drugich autor wyraźnie i całkowicie słusznie zaznaczył, że nie miały one zbyt wielkiego znaczenia w I wojnie światowej. Inaczej przedstawia się kwestia zmagania flot wojennych na morzach i oceanach, do których przywiązywano większą wagę. W książce przedstawiono walki na różnych akwenach: morzach (Północnym, Bałtyckim, Śródziemnym, Czarnym) oraz oceanach (głównie Atlantyckim) z uwzględnieniem największego starcia morskiego tej wojny – bitwy jutlandzkiej.

Rozdział VII pt. „Wojna cywili” dotyczy – co łatwo wywnioskować z samego tytułu – życia ludności niebiorącej bezpośredniego udziału w działaniach wojennych. Autor starał się prześledzić największe zmiany w życiu ludzi spowodowane wojną. Takie ujęcie zdaje się być uzasadnione, zważywszy na totalny charakter tego konfliktu. Wielka Wojna nie dotyczyła tylko walczących w okopach żołnierzy, ale wywarła również znaczący wpływ na takie strony materialnego życia ludności jak chociażby pożywienie i ubiór. Istotne zmiany zaszły także w modelu życia rodzinnego na skutek pewnego wzrostu pozycji kobiet. Powszechnie przyjmuje się, że I wojna światowa przyniosła aktywizację zawodową, społeczną, kulturalną, a nawet i polityczną kobiet. Jest to prawda jedynie częściowa – co również zostało zaakcentowane przez autora – ponieważ emancypacja dotyczyła kobiet w bardzo wąskim zakresie – głównie zresztą w większych ośrodkach miejskich. W tej części dużo miejsca poświęcono również charakterystyce gospodarki wojennej i związanymi z nią utrudnieniami w życiu ludności, finansowaniem wojny przez rządy państw zaangażowanych w konflikt oraz kwestii pozyskiwania surowców. Dziedzictwem I wojny światowej, które rzutowało w sposób znaczący na okres międzywojenny, był wzrost roli państwa w gospodarce. Zjawisko to przejawiało się w przemyśle, rolnictwie oraz transporcie. Państwa biorące udział w konflikcie musiały przestawić gospodarkę na tory wojenne, co w praktyce oznaczało podporządkowanie jej zarządom wojskowym oraz rozbudowę zbrojeń i ograniczenie konsumpcji obywateli. Istotne znaczenie dla gospodarki państw miały obszary znajdujące się bezpośrednio przy frontach lub poddane okupacji. Dobrym przykładem byłoby wskazanie

w tym miejscu obszaru Królestwa Polskiego, które spełniało oba powyższe kryteria. Było ono okupowane przed dwa państwa centralne: Niemcy oraz Austro-Węgry już w 1915 r. Rabunkowa polityka obu sprzymierzonych mocarstw przyczyniła się do dewastacji rolnictwa i pogłębienia tragicznych skutków polityki rosyjskiej wobec przemysłu tego obszaru. Oprócz tego autor poruszył w tym miejscu zagadnienia chorób cywili, dobroczynności, pomocy społecznej, zniszczeń wojennych i okupacji, a także związanego z tym przemieszczania się ludności. Wyłaniający się obraz życia cywili w latach I wojny światowej jest więc bardzo szeroki.

Rozdział VIII „Wojna narodów. Narodziny Nowej Europy” odnosi się do procesu tworzenia własnej państwowości przez narody Europy Środkowo-Wschodniej, do konfliktów etnicznych na Bliskim Wschodzie, a także do kwestii irlandzkiej w I wojnie światowej. Autor ukazał tutaj dążenia niepodległościowe nacji znajdujących się pod panowaniem państw centralnych oraz Rosji: Czechów, Słowaków, Chorwatów, Węgrów, Polaków, Finów i innych. Przedstawił również rozwój i próby wprowadzenia w życie niemieckiej koncepcji *Mittleuropy* opracowanej przez Friedricha Naumanna już w 1915 r. Zakładała ona podbój Europy Środkowo-Wschodniej oraz narzucenie zamieszkującym ją narodom zwierzchnictwa przez stworzenie unii gospodarczo-politycznej pod hegemonią Niemiec. Plany te zaczęto wprowadzać w życie pod koniec wojny i choć nie zostały zrealizowane, to odcisnęły piętno na późniejsze pomysły hitlerowskich działaczy gospodarczych upowszechniających „gospodarkę wielkiego obszaru” (*Grossraumwirtschaft*). Eskalacje konfliktu między Turkami a Ormianami na Bliskim Wschodzie z pewnością zaliczyć możemy do najczarniejszych plam tej wojny. Dokonano wówczas masowych mordów i eksterminacji na zamieszkujących państwo tureckie Ormianach. Konflikt ten miał wiele źródeł, najważniejsze z nich – etniczne oraz religijne – doprowadziły do zmniejszenia populacji ormiańskiej, według danych przytoczonych przez Andrzeja Chwalbę, o niemalże milion osób. Nie tylko podczas II wojny światowej dopuszczano się więc ludobójstwa. Ponadto w rozdziale tym autor zwrócił uwagę na losy Żydów i Arabów. Tym pierwszym wojna przyniosła obietnicę utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie (deklaracja Balfoura z 1917 r.), dla tych drugich I wojna światowa stanowiła pierwsze próby wyemancypowania się spod wpływów europejskich.

Ostatni, IX rozdział pt. „Bilans wojny” stanowi zamknięcie i podsumowanie rozważań o Wielkiej Wojnie. Autor przedstawił najważniejsze dane statystyczne dotyczące konfliktu (produkcja zbrojeniowa, wydatki na wojnę, straty ludnościowe), zaznaczając jednocześnie rozbieżność tychże danych wynikających z różnych metod pomiaru oraz niekompletności źródeł. Do najważniejszych skutków I wojny światowej Andrzej Chwalba – zupełnie słusznie – zaliczył upadek europejskich monarchii, stopniowy kryzys ustroju demokratycznego w Europie, który doprowadził do wyłonienia się zbrodniczych totalitaryzmów, powstanie nowych państw w Europie, przemiany w kulturze i upadek dotychczasowej konwencji sztuk pięknych.

Przesłanie tej książki jest jednoznaczne: I wojna światowa była zgubą dla Europy, która dotychczas w sensie cywilizacyjnym i kulturowym rządziła światem.

W latach 1914–1918 Europa, będąca głównym teatrem zmagania, poniosła ogromne straty, m.in. demograficzne oraz ekonomiczne, na których fali wzrosła popularność dyktatorów głoszących rewizję ustanowionego po I wojnie światowej tzw. ładu wersalskiego. Można więc (pamiętając o zjawiskach i problemach, które wypłynęły w latach 1918–1939) zgodzić się z tezą autora, że skutki Wielkiej Wojny stanowiły preludeum do konfliktu z lat 1939–1945.

Do książki dołączono również wykaz bibliograficzny, źródła ilustracji, spis map, indeks nazwisk oraz spis treści. „Podstawowa bibliografia” (około 70 pozycji) zawiera, jak już wspomniano, głównie nowe publikacje wydane w języku polskim, angielskim, francuskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim. Andrzej Chwalba wykorzystał poza tym dużo różnego rodzaju źródeł narracyjnych: listów, pamiętników czy wspomnień.

Jak już zauważyłem, książka ma charakter popularnonaukowy. Do jej głównych atutów należy zaliczyć przejrzystość, tj. jasny układ treści (chronologiczny, terytorialny i problemowy), a także barwność narracji wzbogaconej ciekawostkami oraz częstymi odwołaniami do pamiętników i listów.

W moim przekonaniu najlepszą częścią książki są rozdziały poświęcone codzienności żołnierzy, a także cywilów. Wielka Wojna ogarnęła bowiem całe społeczeństwa, a nie tylko walczących w okopach. Należy zaznaczyć, że kwestie te nie były dokładniej poruszane we wcześniejszych syntezach dotyczących tego okresu, w których skupiano się raczej na problematyce dyplomatycznej i militarnej. Może więc *Samobójstwo Europy* przyczyni się do refleksji i nad tymi, znacznie mniej znanymi niż kampanie i bitwy zagadnieniami?

Jednocześnie należy zaznaczyć, że część poświęcona samemu konfliktowi często wydaje się uproszczona. Być może jest to celowy zabieg autora, który początkującemu czytelnikowi nie chciał serwować zbyt wielkiej dawki faktów i dat. Zrozumiałe jest również, że objęcie w jednym tomie wszystkich zagadnień dotyczących tego tak obszernego tematu jest niemożliwe, zatem zamierzona wydaje się selekcja informacji.

Samobójstwo Europy jest książką, którą warto przeczytać. Niewątpliwie każdy z czytelników, początkujący czy zaawansowany, znajdzie w niej coś interesującego i inspirującego do dalszych poszukiwań, analiz lub weryfikacji.

Powstanie tej książki musiało wiązać się ze sporym wysiłkiem Andrzeja Chwalby, co również warto podkreślić.

Wojciech Zarosa
Kielce